

Z walk na zachodnim froncie.

W ofensywie niemieckiej na zachodzie nastąpiła pauza, choć naturalnie nie ustała walka, która toczy się z niemniejszą zaciętością, przybrała jednak znowu charakter walki pozycyjnej. Fakt ten dał powód

północnego boku klina niemieckiego, strategiczne zadania obrony nie mogą na niej leżeć. Sfera tych zadań otwiera się przed Fochem wzdłuż południowego boku klina niemieckiego, który wyszedłszy z punktu, w którym stary front niemiecki skręcał z południa ku wschodowi, więc między Chauny

nictwa polskiego. W domku swym wiejskim w Bronowicach pod Krakowem zakończył życie ś. p. Lucyan Rydel, poeta wysokiej miary, autor licznych dzieł scenicznych, a pozatem przenikliwy badacz historii sztuki i historii literatury powszechnej, miłośnik i entuzjasta piśmiennictw grecko-romań-



Jeńcy angielscy, wzięci do niewoli przez Niemców w okolicy St. Quentin.

Artyleria niemiecka w czasie walki pod Ham

(Fot. Bufa)

prasie koalicyjnej do najrozmaitszych komentarzy. Gdy jedni uważają to już za koniec ofensywy, inni przestrzegają przed zbytnim optymizmem, opowiadając, że lotnicy widzą na tyłach niemieckich całe mrowia koncentrowanych nowych wojsk, że więc dalszych ataków niemieckich należy w najbliższej przyszłości oczekiwać. Nie ulega jednak wątpliwości, że nawet dowództwo koalicyjne nie wie dobrze, czy ma przed sobą nieprzyjaciela, który szuka już tylko wypoczynku na nowo zdobytych pozycjach, czy też gotuje się do nowego ataku. Stanowczej odpowiedzi na to pytanie nikt z poza nielicznych wtajemniczonych, dać naturalnie nie może. W każdym razie przez ofensywą swoją Hindenburg wbił klin w linię francusko angielską. Ostrze tego klina, szerokie na jakie dwadzieścia kilometrów, w rozwoju bitwy skręciło się nieco ku południowi, tak, że teraz kierunek jego ciśnienia wypada niezupełnie na środek przestrzeni między Amiens a Compiègne, ołizej ku Amiens. Ostrze to przesunęło się w ostatnich ciężkich walkach o jakie pięć do dziesięciu kilometrów na zachód od Avry, zajmując linię Castel Mailly Fontaine. Według ostatnich relacji, jest to najbardziej wysunięta linia ofensywna niemiecka. Północny jej punkt oporowy znajduje się w odległości 10 kilometrów od Amiens, pod Castel, gdzie linia ostrza klina przechodzi w wydłużoną linię północnego boku tego klina niemieckiego. Anglicy i Francuzi wywierają tu niewątpliwie najbardziej energiczne ciśnienie na ten odcinek północnego boku tego klina.

Boki klina niemieckiego nie są równe. Północny, znacznie dłuższy idzie od Arras w kierunku bardzo wybitnie południowo-zachodnim, pozostawiając za sobą Albert i wyginając się lekko wstecz na linię Cerisy Morcourt Boyonvillers Auberscours. Linia ta zamyka przestrzeń najczęstszych, najsilniejszych i taktycznie najbardziej uzasadnionych kontrataków angielskich, o których się od tygodnia ciągle słyszy. Ze względu jednak na mały kąt odchylenia linii

a Concy, idzie w kierunku zachodnim z bardzo lekkim odchyleniem ku północy, na południe od Noyon, na północ od Lassigny ku Montdidier. Południowy bok klina niemieckiego jest blisko dwa razy krótszy od północnego. Na przestrzeni pięćdziesięciu kilometrów wydłużony stoi nowy front niemiecki prawie prostopadle do dawnej w tem



Bolesna strata: S. p. Lucyan Rydel.

miejsu linii frontu stałego, tworząc bardzo wydłużoną flankę niemieckich armij atakujących.

Bolesna strata.

Lata wojny niosą Polsce obfite żniwo śmierci. W pełni sił i w pełni energii twórczej zesła znowu do grobu jedna z najwybitniejszych postaci piśmien-

skich i arcydzieł literatury tej tłumacz jeden z najświetniejszych, jaki miała Polska.

S. p. Lucyan Rydel urodził się w Krakowie w roku 1870, jako syn znanego okulisty i profesora Wszechnicy Jagiellońskiej. Z domu rodzicielskiego (dziadkiem jego był prof. Józef Kremer), wyniósł poeta umiłowanie swojskiej poezji i tradycji narodowej. W gimnazjum św. Anny, do którego uczęszczał, kolegował i zaprzyjaźnił się ze Stanisławem Wyspiańskim, Kazimierzem Tetmajerem, Józefem Mehofferem i kilku innymi, którzy pospół z nim powołani być mieli do pracy w warsztacie narodowej kultury. Ukończywszy w r. 1893 wydział prawa w uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskawszy doktorat, poświęcił się pracy na niwie literackiej. Dziennikarstwo nie odpowiadało jednak jego umiłowanom. Po krótkiej próbie w redakcji „Czasu”, wyjechał do Berlina, Paryża i Warszawy, skąd po całorocznym tamże pobycie powrócił aby w rodzinnym mieście oddać się umiłowanej pracy twórczej. Rozpoczął od poezji rozsypanych po czasopismach i zebranych następnie w tomiku „Poezji” (1899), który doczekał się dwóch wydań. Następnie ogłosił dwa nastrojowe pod wpływem Maeterlinckowskim napisane utwory „Matka” i „Dies irae”, oraz dramat „Z dobrego serca”. Dramat poetycki wierszem „Zaczarowane koło”, wydany w r. 1900, zapewnił mu nie tylko nagrodę konkursową Sienkiewiczowską w Warszawie, ale spopularyzował równocześnie nazwisko Rydla, jako autora dramatycznego. Z tej dziedziny napisał jeszcze dramaty „Jeńcy” i „Na zawsze”, poczem po dłuższej, bo kilkuletniej przerwie, ogłosił w r. 1909 najcenniejsze swoje dzieło dramatyczne wierszem „Trylogię Jagiellońską”, której wyjątkowe powodzenie na scenach polskich w Krakowie, Warszawie i Lwowie, utrwaliło popularność autora i utorowało mu drogę do stanowiska dyrektora teatru miejskiego w Krakowie, które mu powierzono w r. 1915.

Okazało się jednak, że mimo wysokiej kultury



Kondukt pogrzebowy.



Pogrzeb ś. p. Tadeusza Rutowskiego.

Rodzina i delegacje za trumną

(Fot. M. Münz, Lwów)